

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/archiw/archiwalia/archiwalia-rzeszow/31597,Rozpracowanie-UPA-przez-organy-UB-doniesienie-informatora-ps-quotKosquot.html>
28.02.2026, 04:48

Rozpracowanie UPA przez organy UB - doniesienie informatora ps. "Kos".

Po zakończeniu operacji „Wisła” (31 lipca 1947 r.) zadania związane z ostateczną likwidacją resztek podziemia ukraińskiego (cywilnej siatki OUN) przypadły aparatowi bezpieczeństwa. Informacje o podziemiu ukraińskim organy UB zdobywały głównie poprzez sieć agenturalną, wykorzystanie operacyjne dezertków i zatrzymanych członków OUN-UPA, analizę materiałów uzyskanych w trakcie śledztw oraz analizę dokumentów pochodzących z odkrytych bunkrów, czy skonfiskowanych ujętym członkom UPA. Dużo informacji UB uzyskiwało również na podstawie meldunków i doniesień ludności cywilnej.

Publikowany poniżej dokument jest doniesieniem informatora UB o pseudonimie „Kos”, którego zadaniem było ustalenie miejsca pobytu członka UPA Michała Koreckiego, ps. „Lutyj”. Doniesienie zostało sporządzone w dniu 19 kwietnia 1950 r. Do realizacji zadania „Kos” wykorzystał żonę, polecając jej napisanie listu do siostry mieszkającej w ZSRR. Ponadto, w swoim doniesieniu „Kos” podaje informację o zauważonej przez niego broni, którą bawił się syn sąsiadki, prosi przy tym, by go nie dekonspirować i nie powoływać na świadka w tej sprawie.

Dokument ten stanowi swoiste kuriozum. Zgodnie z podstawowymi zasadami pracy operacyjnej każde doniesienie miało być podpisywane wyłącznie pseudonimem, który posiadał każdy agent lub informator i pod którym był zarejestrowany w ewidencji UB. Autor publikowanego doniesienia agenturalnego wbrew zasadom podał swoje imię i nazwisko; co więcej zamieścił w nim swój życiorys, przedstawiając swoje ciężkie położenie życiowe i prosząc funkcjonariuszy UB o pomoc materialną. Ze względu na osobliwy styl pozostawiono pisownię oryginału, uzupełniając jedynie interpunkcję.

Źródło „Kos”
Przyjął Kołcz
Doniesienie.

dnia 19.IV.50 r.

Co do komendanta grupy bandy UPA ta ja się dowiedział, że żyje on wraz ze swoim bratem Stefanem w Sadowej Wiszni. To są bracia Michał komendant i jego brat Stefan Kurecki [powinno być: Korecki]. Kiedy tam żyje Kurecki jako komendant to na pewno tam za granicą się znachodzi cała jego banda. Jam na zapytanie ob. porucznika obiecał się dowiadywać gdzie on będzie i mi się udało wyśledzić. Kiedy list dostała Zacharecka od swej

cioci to tam było co o nim zaznaczone ale ja nie znałem w tym końca. Kazałem swojej żonie o tem napisać do Rosji. Po długim czasie dostała moja żona list, że Michał i Stefan Kurecki są w ZSRR w mieście Sadowa Wisznia. Więc ja się cieszę, że mogę służyć dla pokoju naszego państwa. W roku 1949 ja szedł przez podwórze Marii Zacharecki[ej], jej sługa stary Jan Kopko, który siedział we więzieniu i został zwolniony na podstawie amnestii stał na podwórzu. Syn Marii Zacharecki[ej] stał w sieniach i krzyknął do mnie żartem „stój ręce do góry”. Ja patrzę, a on stoi w sieniach [i] trzyma do mnie flobert nastawiony, stary Kopko Jan mówi do niego „daj tu daj ja go schowam”. Toco ja wa[s] proszę, proszę mnie trzymać w tajemnicy i nie podać mnie na świadka, bo wtedy ja by był wykryty i musiałbym przestać pracować, a ja chce z wami pracować dalej.

Życiorys

Ja Filip Sikora s. Aleksandra zam. w Brylińcach żyje w wielkiej nędzy z powodu tego, że dwa lata ja leżę chory i nie mogę pracować. Żona sama na nas pięcioro osób: to jest dwoje dzieci i ja i matka licząc[a] 80 lat i sama na siebie narobić nie może. Ja leżę w łóżku i nie mogę chodzić na nogach, jeszcze żebym miał odżywienie to bym był silniejszy, a jego nie mam bo skąd wezmę. Małym chłopcem ja pas było u ojca. Ojciec mnie umarł [gdy] ja miał 17 lat, majątku nie miałem tam za swoich młodych lat się nabiedował. Jak się wojna rozpoczęła to [m]nie wywieźli na roboty do Niemiec, przyjechałem stamtąd w 46 r., ożeniłem się, dostałem nadzielone, z reformy rolnej 4 h. pola i żyło mi się dobrze, ale później jam zachorował na tak zwany /Issijas/ i teraz choroba męczy. Byłem w szpitalu, źle mnie przyjęli bo nie miałem pieniędzy zapłacić, a powiedział mi lekarz w szpitalu, że oni mi nie pomogą, bo na moją chorobę trza jechać do uzdrowiska, na to potrzebne zaświadczenie lekarskie z ośrodka zdrowia. Samopomoc ch[łopska] wysyła na swój koszt, a ja się czuje słaby i nie mogę za tym chodzić. Więc proszę Was pomóżcie w moim leczeniu żebym się do Uzdrowiska dostał bo ja każdy dzień czuje się słabszy i to mi przeszkadza w mojej pracy w obronie naszej demokratycznej przed bandami i ludźmi którzy są wrogo nastawione do demokracji. Ja chce pracować i będę pracować i pracowałem. Jam wykrył bandytów z UPA i ich dowódców, ale jak ja potrzebuje pomocy to mi proszę nie odmówić bo ja się Wam sprzedam. I chce stać na straży naszej demokracji, ale nie mogę bo choroba mi nie daje. Buty gumowe, które mi dał i ks. chodzi żona i ja po mieszkaniu.

Koszuli już nie mam, a spodnie się ledwie kupy trzymają, a dzisiejszy rzą[d] chłopsko robotniczy na to nie chce zezwolić, ażeby chłop tak biedował. Więc proszę jeszcze raz o pomoc i ratunek mi z ciężkiego położenia.

Zadanie.

Należy w dalszym ciągu prowadzić korespondencję z terenem ZSRR w sprawie ustalenia dokładnego miejsca ukrywania się grupy „Lutego”.

Należy ustalić poprzez listy miejsce ukrywania się Jankowskiego Michała.

„Kos”

Przedsięwzięcie.

Materiał do sprawy Załoga grupy „Lutego”

Źródło: AIPN Rz, sygn. IPN-Rz-072/1 t. 31, k. 86

Opracował: **dr Robert Witalec**